

UZASADNIENIE

Orzeczeniem dyscyplinarnym z dnia 2 lipca 2018r. Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli przy Wojewodzie (...) uznała M. P. winnym tego, że będąc nauczycielem dyplomowanym niepedagogicznie traktował uczennicę klasy (...) Liceum Ogólnokształcącego nr (...) w C., 16 - letnią O. K. w roku szkolnym (...) w Liceum Ogólnokształcącym nr (...) w C. wchodzącym w skład (...) w C., polegające na nawiązaniu niestosownej relacji podczas pobytu w szkole i w prowadzonej z nią od grudnia 2016r. korespondencji e -mailowej oraz przekroczenie etycznych granic w relacji nauczyciel - uczeń poprzez dwuznaczne propozycje z podtekstem seksualnym.

Uznając, że obwiniony uchybił godności zawodu nauczyciela, Komisja wymierzyła mu karę zwolnienia z pracy z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczyciela w okresie 3 lat od ukarania.

Na podstawie dowodów zgromadzonych przez zastępcę rzecznika dyscyplinarnego w postaci kserokopii korespondencji elektronicznej pomiędzy obwinionym i O. K. oraz zeznań świadków Komisja uznała, że bezsprzecznie została przekroczona granica w relacji nauczyciel - uczeń podczas prowadzonej korespondencji mailowej w późnych godzinach wieczornych i nocnych. Zdaniem Komisji niestosowne było także zachowanie nauczyciela, polegające na zgodzie na przejście z uczennicą na „ty”, poruszaniu z nią tematów intymnych w trakcie prowadzonej korespondencji. Obwiniony w ocenie Komisji świadomie nawiązał relacje emocjonalne z uczennicą, przekraczając tym swoje kompetencje, nie zważając na bezpieczeństwo fizyczne i psychiczne uczennicy.

Nie informował dyrektora szkoły, psychologa ani wychowawcy klasy o poruszanych w treści korespondencji tematach przemocy, jakiej doznała uczennica, a które powinny być bezwzględnie zgłoszone przez obwinionego do dyrektora szkoły i na policję.

Podkreśliła także Komisja, że niezależnie od tego, w jaki sposób można oceniać zachowanie uczennicy, to na nauczycielu spoczywa zawodowy obowiązek postępowania zgodnego z przyjętymi normami społecznymi. Nauczyciel dyplomowany z wieloletnim doświadczeniem pedagogicznym musi przestrzegać zasad etycznych, obowiązujących nauczyciela jako przedstawiciela zawodu zaufania społecznego.

Rozpoznając odwołanie obwinionego od powyższego orzeczenia Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli przy Ministrze Edukacji Narodowej orzeczeniem z dnia 9 stycznia 2019r. postanowiła utrzymać w mocy zaskarżone orzeczenie.

Uznała, że Komisja Dyscyplinarna przy Wojewodzie (...) (dalej – Komisja I instancji) wszechstronnie zbadała i wyjaśniła istotne okoliczności sprawy, czyniąc zadość dyspozycji § 24 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25.05.2016r. w sprawie szczegółowego trybu prowadzenia postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego wobec nauczycieli oraz wznawiania postępowania dyscyplinarnego (Dz.U. z 2016r. poz. 741). Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Komisja Odwoławcza oceniła jako spójny. Podzieliła ustalenia faktyczne, dokonane przez Komisję I instancji oraz ich ocenę, uznając

w konsekwencji, że obwiniony dopuścił się działań sprzecznych ze wzorem prawidłowego zachowania w szkole i poza szkołą oraz bezspornie przekroczył relację nauczyciel - uczeń, wykorzystując zaufanie uczennicy do dorosłej osoby. Zdaniem Komisji Odwoławczej, zarówno częstotliwość wysyłanych wiadomości, natarczywość obwinionego, późna pora, podczas której prowadził rozmowy z uczennicą, jak i treść oraz kontekst wiadomości, jakie uczennica otrzymywała od nauczyciela, wskazują, że relacja, jaką nawiązał obwiniony z uczennicą nie była właściwa i w żadnym razie nie odpowiada relacjom, jakie powinny obowiązywać nauczyciela wobec uczennicy. Zdaniem Komisji, obwiniony nadużył swojej pozycji nauczyciela i związanego z tym zaufania, jakim prawdopodobnie był darzony przez swoich uczniów, w tym O..

Uznała Komisja Odwoławcza, że zachowanie obwinionego, polegające na niewłaściwych relacjach ze swoją uczennicą, z całą pewnością jest czynem uchybiającym godności zawodu nauczyciela. Jest również naruszeniem obowiązku rzetelnego realizowania zadań nauczyciela, w szczególności w zakresie funkcji wychowawczej i opiekuńczej, a także obowiązku dbałości o kształtowanie u uczniów postaw moralnych, z poszanowaniem godności osobistej ucznia.

Podkreślając wykształcenie obwinionego oraz jego długoletni staż pracy pedagogicznej i posiadany stopień awansu zawodowego stwierdziła Komisja Odwoławcza, że od takiego nauczyciela należy wymagać właściwego przygotowania do wykonywania zawodu, rzetelnego realizowania zadań związanych z powierzonym mu stanowiskiem oraz podstawowymi funkcjami szkoły. Będąc należycie przygotowanym do wykonywania zawodu nauczyciela, prawidłowego realizowania zadań związanych z powierzonym mu stanowiskiem oraz podstawowymi funkcjami szkoły: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą, o których mowa w art. 6 ustawy Karta Nauczyciela - wiedział, że jest odpowiedzialny za swoje zachowanie i reprezentuje grupę społeczną wysokiego zaufania, a w przypadku, gdy sprzeniewierzy się etosowi zawodu nauczyciela, powinien być świadomy odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Oceniając adekwatność kary wymierzonej obwinionemu przez Komisję Dyscyplinarną I instancji wskazała Komisja Odwoławcza, że obwiniony naruszył podstawowe normy społeczne i przekroczył granice właściwej relacji nauczyciel - uczeń, której żaden nauczyciel nie ma prawa przekroczyć. Zachowanie obwinionego polegające na utrzymywaniu niewłaściwych relacji ze swoją uczennicą z całą pewnością jest czynem uchybiającym godności zawodu nauczyciela i jego obowiązkom rzetelnego realizowania zadań nauczyciela, w szczególności w zakresie funkcji wychowawczej i opiekuńczej, a także obowiązku dbałości o kształtowanie u uczniów postaw moralnych, z poszanowaniem godności osobistej ucznia.

Zdaniem Komisji Odwoławczej M. P. uchybił godności zawodu nauczyciela i obowiązkom nauczyciela, a tym samym naruszył art. 4 oraz art. 6 ustawy z dnia 26.01.1982r. Karta Nauczyciela (tekst jednol. Dz.U. z 2018r. poz. 967). Odwołała się także Komisja do uregulowania art. 9 ust. 1 pkt 2 Karty Nauczyciela, zgodnie z którym stanowisko nauczyciela może zajmować osoba, która przestrzega podstawowych zasad moralnych stwierdzając, że od nauczyciela wymaga się odpowiedzialności za swoje zachowania i postawy, które winny dla młodych ludzi stanowić wzór do naśladowania. Nauczyciel musi być świadomy tego, że każde naruszenie zasad etyki zawodowej podważa nie tylko jego autorytet, ale także autorytet całego środowiska. Nauczycielowi nie wolno zapominać, że jego osobista postawa jest nierozdzielnie związana z godnością zawodu, który wykonuje, co sprawia, że jest szczególnie odpowiedzialny za przestrzeganie zasad etycznych w życiu zawodowym i prywatnym, a nieprzestrzeganie tych zasad może wykluczyć go z zawodu.

Odwołując się do kryteriów wymiaru kary, określonych przepisem art. 85j ust. 3 Karty Nauczyciela, uznała Komisja Odwoławcza, że szkodliwość społeczna czynu i jego konsekwencje w następnych latach dla uczennicy (dziś trudne do przewidzenia) wskazują, iż kara wymierzona w pierwszej instancji jest właściwa.

Odwołanie od orzeczenia Komisji Odwoławczej wniósł obwiniony, działający przez swego pełnomocnika. Zaskarżył orzeczenie w całości, zarzucając:

- naruszenie przepisów art. 85j ust. 5 pkt 1, art. 85c pkt 3 oraz art. 85g ust. 2 ustawy z dnia 26.01.1982r. Karta Nauczyciela,
- naruszenie przepisów art. 217 kpc, art. 227 kpc i art. 231 kpc przez odmowę przeprowadzenia wniosków dowodowych,
- naruszenie art. 233 § 1 kpc przez dokonanie niewłaściwej oceny zebranego

w sprawie materiału dowodowego, nierozważenie w sposób wszechstronny i bezstronny wszystkich dowodów, przez zignorowanie treści zeznań świadka H. P., T. B., zignorowanie okoliczności, iż postępowanie przygotowawcze prowadzone przez prokuraturę dotyczyło wyłącznie zbadania, czy nieletnia mogła być w jakikolwiek sposób przymuszona do czynności seksualnych, a nie zbadania, czy w ogóle doszło do jakichkolwiek czynności seksualnych z udziałem nieletniej, zignorowanie, iż obwiniony nie był stroną postępowania przygotowawczego prowadzonego przez prokuraturę, nie miał wpływu na czynności organów śledczych, nie był nawet słuchany w charakterze świadka, a także sprzeczność istotnych ustaleń sądu (#tak w oryginale – przyp. SA) przez zignorowanie pełnej treści opinii psychologicznej i wybiórcze powołanie jej treści.

Powołując się na powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości, a także o zasądzenie kosztów postępowania oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zarzuciła pełnomocnik obwinionego, że postępowanie dyscyplinarne zostało wszczęte z inicjatywy ówczesnie 17 - letniej uczennicy szkoły, która twierdziła, iż obwiniony przekroczył wobec niej granice etycznego zachowania poprzez coraz śmielsze propozycje, gesty, słowa oraz korespondencję mailową, składanie dwuznacznych propozycji, opowiadanie o nieudanym związku z żoną, ujawnianie tajemnicy szkolnej, na dowód czego przedstawiła wydruk wiadomości e-mailowych, które miały uwiarygodnić jej twierdzenia i złożyła zeznania, z których wynikało, iż doszło do kontaktów intymnych z obwinionym. W toku postępowania dyscyplinarnego okazało się, że przedstawione przez uczennicę wiadomości e-mailowe były niekompletne, a z wydruków dostarczonych w trakcie toczącego się postępowania wynikał zupełnie inny stan faktyczny, niż prezentowała to uczennica w dostarczonych przez siebie wydrukach.

Podniosła, że przesłuchani w sprawie świadkowie - ksiądz M. N. oraz dyrektor szkoły K. S. nie posiadali własnych spostrzeżeń w sprawie, lecz wypowiadali się jedynie na podstawie informacji uzyskanych od uczennicy. Z kolei świadek T. B. zdecydowanie zaprzeczył treściom wiadomości e-mail uczennicy, kierowanych do obwinionego, a mających dotyczyć świadka.

Zarzuciła, że pomimo tego, iż w trakcie postępowania dyscyplinarnego wezwano do złożenia zeznań babcią uczennicy, świadek ten nie stawiał się i nie złożył zeznań. Ponieważ z zeznań uczennicy wynikało, że babcia „wiedziała o wszystkim”, zdaniem pełnomocnika jej zeznania pozwoliłyby na zweryfikowanie prawdziwości uczennicy co do relacji łączących ją z obwinionym.

Zarzuciła także pełnomocnik obwinionego, że Komisja Odwoławcza w uzasadnieniu swojego orzeczenia w całości podzieliła ustalenia i wnioski orzeczenia Komisji I instancji, dając całkowicie wiarę zeznaniom uczennicy oraz psycholog E. K., które zostały złożone w postępowaniu przygotowawczym w Prokuraturze Rejonowej w C., i na potrzeby swojego orzeczenia powołała wybiórczo treść opinii psychologiczno-sądowej, ale zupełnie pominęła treści niepasujące do przyjętej z góry tezy, iż obwiniony nawiązał kontakty seksualne z uczennicą oraz to, że w opinii wiarygodność uczennicy poddano w wątpliwość. Obszernie zacytowała także fragmenty opinii powołanej opinii psychologicznej.

Zdaniem pełnomocnik obwinionego Komisja Odwoławcza zupełnie nie wzięła pod uwagę, iż zeznania uczennicy mogłyby być nieprawdziwe i miały wyłącznie na celu zwrócenia na siebie uwagę ogółu i swoiste ukaranie Obwinionego, który nie tylko nie przyjął zalotów Uczennicy, ale i nie pomógł jej w uzyskaniu lepszych wyników w nauce, gdyż stanowczo odmówił podania tematu kartkówki czy treści pytań podczas lekcji - co wprost wynika z załączonej do akt korespondencji mailowej.

Zarzuciła także, że OKDN zupełnie zignorowała okoliczność, na którą się kilkakrotnie powołała w uzasadnieniu, że postępowanie przygotowawcze w prokuraturze było prowadzone w zupełnie innym celu, niż to, które toczyło się przed Komisją Dyscyplinarną dla Nauczycieli przy Wojewodzie (...).

Zakwestionowała oparcie się przez Komisję Odwoławczą na zeznaniach psychologa szkolnego złożonych w trakcie postępowania prowadzonego przez prokuraturę, gdzie została zwolniona z tajemnicy zawodowej, a jej wiedza była oparta wyłącznie na informacjach przekazanych jej przez Uczennicę, w trakcie spotkań.

OKDN zupełnie pominęła okoliczność, że podczas zeznań złożonych przez E. K. przed Komisją Dyscyplinarną dla Nauczycieli przy Wojewodzie (...), świadek zeznała, iż nie przeprowadzała żadnego badania uczennicy pod kątem wiarygodności jej opowieści, a odbywała wyłącznie spotkania terapeutyczne, polegające na słuchaniu Uczennicy i udzielaniu jej wsparcia psychologicznego.

Tak więc główny świadek, na zeznaniach którego OKDN oparła swoje orzeczenie, nie zastosował żadnych instrumentów psychologicznych (badawczych), które pozwoliłyby zweryfikować prawdziwość Uczennicy.

Dopiero postępowanie przed organami ścigania pozwoliło na bardziej wiarygodną weryfikację osoby Uczennicy, gdyż zostało przeprowadzone profesjonalne badanie psychologiczne, na podstawie którego sporządzono opinię psychologiczno-sądową, jednakże nie odpowiadającą (z przyczyn oczywistych, bo nie to było podstawą postępowania) na pytanie, czy w ogóle doszło do jakiegokolwiek kontaktu seksualnego Uczennicy z Obwinionym. Zdaniem pełnomocnik obwinionego, w treści wiadomości mailowych nie ma żadnej informacji, która potwierdzałaby, że Obwiniony składał jakiegokolwiek dwuznaczne propozycje, a wręcz przeciwnie - to właśnie Uczennica wysuwała takie propozycje, które były natychmiast zdecydowanie ucinane przez Obwinionego. (...)

OKDN zupełnie zignorowała w swoim uzasadnieniu okoliczność, iż z prowadzonej korespondencji wynika niezbicie, iż Obwiniony wspierał emocjonalnie uczennicę, próbując nakierować jej działania na naukę i osobisty rozwój oraz miał świadomość tego, że czuwa nad Uczennicą babcia, która ma wgląd w to, co robi jej wnuczka. (...) Zwrócić należy uwagę, iż OKDN nie wyciągnęła żadnych wniosków z treści jednej z ostatnich wiadomości Uczennicy wysłanej do Obwinionego, w której pisze wprost, „że musi zrobić porządek z niektórymi nauczycielami”, co wprost wskazuje na groźbę w stosunku do Obwinionego.

Podkreśliła także, że Komisja Odwoławcza zignorowała treść zeznań żony Obwinionego - świadka H. P., która konsekwentnie twierdziła, że Obwiniony nie krył faktu korespondowania z Uczennicą, informował ją o jednorazowym spotkaniu w kawiarni z Uczennicą, radził się jej, co ma odpisać Uczennicy, że miała nieskrępowany dostęp do komputera i skrzynki mailowej Obwinionego, że spędzała z nim każdą wolną chwilę.

(...) Gdyby więc OKDN dokonała prawidłowych czynności dowodowych i wyciągnęła z nich logiczne wnioski, dostrzegłaby sprzeczność swoich ustaleń, mogłoby się okazać, że zarzuty są nieprawdziwe, bo nie mają poparcia w materiale dowodowym i bezspornym dowodzie, jakim jest korespondencja mailowa stron, która wprost zaprzecza zeznaniom Uczennicy i reszty świadków, którzy swoją wiedzę opierali w całości na informacjach uzyskanych od Uczennicy.

Co więcej, OKDN nie przytoczyła żadnych szczególnych przepisów Karty Nauczyciela, na których oparła swoje orzeczenie, oprócz art. 85j ust.5 pkt 1, który odnosi się wprost do rodzaju orzeczonej kary. Komisja zupełnie zignorowała treść art. 85c. pkt 3, z którego wynika, iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego, a z całą pewnością zeznania Uczennicy pozostawały w sprzeczności z treścią korespondencji, którą prowadziła z Obwinionym i jej wiarygodność podważa Opinia Psychologiczno-Sądowa.

Pomimo tego, iż tylko część zarzutów ostała się w orzeczeniu dyscyplinarnym, nikt

z członków OKDN nie zastanowił się nad tym, że skoro część zarzutów została uchylona, to znaczy, że nie były one prawdziwe. Zdaniem pełnomocnik obwinionego, gdyby nawet OKDN miała wątpliwości co do jego etycznej postawy, nie powinna wymierzać mu kary, która całkowicie eliminuje Obwinionego z zawodu nauczyciela, gdyż ze względu na jego wiek i rodzaj zarzutów, nie pozwoli mu wrócić do zawodu.

Reasumując, w analizowanej sytuacji, przy tylu wątpliwościach, które muszą się nasuwać, kara zwolnienia z pracy i zakaz wykonywania zawodu nauczyciela przez okres 3 lat zdaje się być karą zupełnie nieadekwatną do zarzucanych czynów, a których istnienie jest bardzo wątpliwe, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego tym bardziej, że Obwiniony został już ukarany poprzez zawieszenie go w wykonywaniu obowiązków w dwóch szkołach i zminimalizowano jego zarobki już ponad rok temu.

Tak więc Obwiniony został już dwa razy „ukarany” za domniemany czyn, którego miał się rzekomo dopuścić - przed orzeczeniem jego winy czy niewinności - poprzez zwolnienie z pracy w jednej szkole, a w drugiej poprzez zawieszenie na pół roku i redukcji zarobków do 50%.

Przed Sądem Apelacyjnym pełnomocnik obwinionego wycofała wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa, wskazując ponadto, że nie jest znane miejsce pobytu O. K. po złożeniu przez nią egzaminu dojrzałości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Odwołanie jest zasadne jedynie w zakresie wymiaru kary.

Przede wszystkim raz jeszcze podkreślić należy treść opisu czynu, winnym popełnienia którego uznała M. P. Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli przy Wojewodzie (...), a które to orzeczenie zostało utrzymane w mocy przez Odwoławczą Komisję Dyscyplinarną dla Nauczycieli przy Ministrze Edukacji Narodowej. Opis czynu objął wyłącznie niepedagogiczne traktowanie uczennicy, polegające na nawiązaniu niestosownej relacji podczas pobytu w szkole i w prowadzonej korespondencji e-mailowej oraz przekroczenie etycznych granic w relacji nauczyciel - uczeń poprzez dwuznaczne propozycje z podtekstem seksualnym. M. P. nie został uznany winnym popełnienia żadnych innych czynów, dlatego też wszelkie obszernie rozważania odwołania, dotyczące wiarygodności zeznań obwinionego i uczennicy co do nawiązania (lub nie) współżycia seksualnego pomiędzy nauczycielem a uczennicą, Sąd Apelacyjny świadomie pominął jako zdecydowanie wykraczające poza zakres postępowania w niniejszej sprawie. Dlatego też nie analizował treści materiału dowodowego, zgromadzonego przez Prokuraturę Rejonową w C. w sprawie sygn. (...), dotyczącej możliwości popełnienia przestępstwa z art. 199 § 2 kk.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego natomiast, wyjaśnienia złożone przez samego obwinionego oraz przedstawiona przez niego i uczennicę korespondencja mailowa, prowadzona pomiędzy nim a O. K., stanowią w pełni wystarczający dowód, potwierdzający popełnienie przez obwinionego przypisanego mu przez Komisję obu instancji czynu. Na marginesie zauważyć w tym miejscu wypada, że pełnomocnik obwinionego zarzuciła, iż uczennica przedstawiła Komisjom niekompletną korespondencję mailową, która rysowała inny od rzeczywistego stan faktyczny, jednak na wezwanie Sądu Apelacyjnego przedstawiła jedynie korespondencję datowaną od 10 maja 2017r., w niczym nie weryfikując korespondencji wcześniejszej, cytowanej przez Komisję.

Tymczasem obwiniony przyznał, także przed Sądem Apelacyjnym, że nawiązał korespondencję mailową z O. K. za pośrednictwem szkolnego komunikatora (...), po czym korespondencja ta przeniosła się do strefy poczty prywatnej. Zmieniła także charakter z oficjalnego na bardzo bezpośredni, poprzez zwracanie się w drugiej osobie (ty) przez uczennicę do ponad 30 lat starszego od niej nauczyciela. Aczkolwiek samo w sobie nawiązanie prywatnej korespondencji mailowej pomiędzy uczniem a nauczycielem nie jest niczym nagannym, jednak zauważyć wypada, co przyznał obwiniony, że z żadnym innym uczniem nie nawiązał korespondencji poza komunikatorem (...). W tym kontekście nie jest też przekonywujące wyjaśnienie obwinionego, wskazującego na chorobę i pobyt szpitalny uczennicy jako przyczynę nawiązania korespondencji prywatnej, skoro po powrocie uczennicy do szkoły korespondencja ta nie ustała. Wyjaśnianie zaś „przejścia na ty” faktem, że w języku niemieckim, jakiego naucza, taka forma jest łatwiejsza i

nagminnie stosowana, nie wytrzymuje krytyki, choćby z tego względu, że także i w języku niemieckim istnieje forma grzecznościowa (Sie). Skoro obwiniony miał – jak twierdził – pierwotnie pomagać uczennicy w nauce języka obcego przez korespondencję mailową, winien był (choćby w celach dydaktycznych) stosować adekwatne formy korespondencji, obowiązujące w danym języku.

Decydująca natomiast w sprawie dla oceny relacji, jaką obwiniony nawiązał z uczennicą, jest analiza obszernej korespondencji mailowej, w tym zarówno zawartych w niej treści, jak i jej częstotliwości oraz – na co słusznie zwróciła uwagę Komisja – pór, w jakich część tej korespondencji była prowadzona (godziny późnonocne, niedziela, inne dni wolne). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie istnieje potrzeba powtarzania w tym miejscu cytowanych już w uzasadnieniach orzeczeń obu Komisji fragmentów tej korespondencji. Lektura tej - kilkumiesięcznej - korespondencji w sposób jednoznaczny wskazuje nie tylko na brak jakiegokolwiek dystansu pomiędzy stronami korespondencji, ale wprost na wzajemne zaangażowanie emocjonalne obu jej stron. Nie sposób w niej dopatrzeć się, jak chciałby tego obwiniony, ani relacji, jaka panowałaby pomiędzy ojcem a córką, ani też chęci udzielenia przez nauczyciela pomocy uczennicy, zranionej relacjami z innymi mężczyznami. Zresztą - na co zwracali także uwagę świadkowie - w przypadku stwierdzenia konieczności udzielenia uczennicy pomocy psychologicznej, obwiniony powinien był podjąć stosowną rozmowę z dyrektorem szkoły, wychowawcą, psychologiem albo pedagogiem szkolnym, czego jednak nie uczynił.

Obwiniony w sposób niedwuznaczny zaangażował się emocjonalnie w relację z niepełnoletnią uczennicą, czemu dał wyraz w wielu sformułowaniach wskazanej korespondencji. Wielokrotnie sam korespondencję tę danego dnia inicjował, a poruszane zagadnienia oraz używane przez niego sformułowania w sposób jednoznaczny wykraczają poza sferę relacji nauczyciel – uczeń, sięgając wręcz granic flirtu, a niejednokrotnie także i te granice przekraczając.

W tym kontekście nieistotne jest, czy inicjatorem niewłaściwej relacji, a co za tym idzie – także nawiązania omawianej korespondencji, była 16 - letnia ówczesnie uczennica, decydujące znaczenie ma natomiast fakt, że obwiniony relację tę podjął i w nią się zaangażował.

Przed Sądem Apelacyjnym obwiniony przyznał zresztą niestosowność nawiązanej relacji, nie potrafiąc wyjaśnić, w jaki sposób doszło do takiego stopnia jej zaawansowania.

Wskazane zachowanie obwinionego niewątpliwie naruszało dobro dziecka, jakim przecież nadal była ówczesnie 16 – letnia O. K.. Stwierdzenia tego nie może niweczyć postępujące rozluźnianie relacji pomiędzy uczniami a gronem pedagogicznym w wielu placówkach szkolnych, na które powoływała się pełnomocnik obwinionego jako na okoliczność ekskulpującą. Jak słusznie zauważyły Komisje obu instancji, obwiniony swoim zachowaniem naruszył podstawowe normy społeczne i przekroczył granice właściwej relacji nauczyciel - uczeń, której żaden nauczyciel nie ma prawa przekroczyć, tym samym bez wątpienia uchybił godności zawodu nauczyciela, z czego z całą pewnością zdaje sobie sprawę, jako mężczyzna dojrzały, pedagog z wieloletnim doświadczeniem zawodowym i wysokimi kwalifikacjami.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast odwołanie za zasadne w zakresie wymiaru kary.

Odnosząc się do katalogu kar dyscyplinarnych, zawartego w uregulowaniu art. 76 ust. 1 Karty Nauczyciela, a przewidującego kolejno kary: 1) nagany z ostrzeżeniem; 2) zwolnienia z pracy; 3) zwolnienia z pracy z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczyciela w okresie 3 lat od ukarania oraz 4) wydalenia z zawodu nauczyciela uznał Sąd Apelacyjny karę zwolnienia z pracy za adekwatną do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego. Zdaniem Sądu kara nagany z ostrzeżeniem byłaby karą zbyt łagodną, zważywszy przede wszystkim na długotrwałość nieprawidłowej relacji obwinionego z uczennicą oraz bezrefleksyjność jego działania. Wziął natomiast pod uwagę fakt,

że M. P. od 30 czerwca 2017r., czyli wg stanu w dniu orzekania przez Sąd - przez dwa i pół roku nie wykonywał już zawodu nauczyciela, a zatem okres ten sięgnął niemal wymiaru ustalonego w punkcie 3 przywołanego katalogu kar dyscyplinarnych. Wydłużanie go o kolejne 3 lata z uwagi na datę prawomocności orzeczenia stanowiłoby dla obwinionego zbyt dalece idącą, nieuzasadnioną dolegliwość i w praktyce, zważywszy na jego wiek i staż pracy, wyeliminowałoby go z możliwości wykonywania zawodu, do czego doprowadzenie z całą pewnością nie jest intencją Sądu ani nie było intencją Komisji Dyscyplinarnych.

Mając powyższe na uwadze, na mocy art. 386 § 1 kpc i art. 385 kpc, Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

/-/ SSA Lena Jachimowska	/-/ SSA Alicja Kolonko	/-/ SSA Beata Torbus
Sędzia	Przewodniczący	Sędzia